

INSPIGENT

"SPARKLESHARK"

"BŁYSKOSZCZĘKI"

PHILIP RIDLEY 6%.

przełożyła Elżbieta Woźniak 6%.

Dla wszystkich chłopców takich
jak Jake.

Jake
Polly

Tim
Buzz
Speed

~~Do Kurtyny~~
~~Widok~~
2

OSOBY

1.	JAKE	Jakub Suodkowski / Szymon Czacki / Paweł Kurtyga	1
9.	POLLY	Katarzyna Zwiedzińska / Wioletta Sadowska / Wioletta Sitkowska	9
7.	NATASZA	Marta Bizio / Dominika Knapke / Patrycja Knapke	7
6.	CAROL	Katarzyna Radużyńska / Karolina Porcari / Dominika	6
4.	RUSSEL	Andrzej Kortowski / Marcin Kalisz / Agnieszka	4
8.	BUZZ	Jan Nosal	8
2.	SPEED	Sebastian Patka / Artur Zawadzki / Marcin Słec	2
3.	SHANE	Piotr Biliński / Jacek Wojciechowski / Piotr Pleda	3
5.	FINN	Piotr Beluch / Jacek Janiec	5

Akcja sztuki rozgrywa się na dachu wieżowca na East Endzie w Londynie. Na dachu znajduje się kilka anten telewizyjnych i satelitarnych, stosy śmieci, różne porozrzucane rzeczy i wielka kałuża.

Metalowe schodki prowadzą z głównej, większej części dachu, do mniejszej części wyżej. W mniejszej części drzwi prowadzą do zapasowych schodów. Jest to jedyne wejście na dach.

Jest 16.30. Słoneczny dzień w połowie września.

JAKE, trzymając w ręku tornister, wchodzi na dach. JAKE ma czternaście lat, jest szczupły, ma starannie obcięte włosy. Ma na sobie czysty i porządny, aczkolwiek podniszczony szkolny mundur. Nosi okulary sklezione taśmą samoprzylepną (lewe szkło jest pęknięte).

JAKE schodzi do głównej części dachu i siada na starym fotelu. Widać, że zna to miejsce dobrze - był tu już wiele razy - jest to jego kryjówka.

JAKE wyjmuję notatnik z tornistra i czyta, kiwa przy tym głową, zamyślony, mówi coś do siebie. Z bocznej kieszonki wyjmuję pióro i zaczyna pisać.

pióro Jaka'a

JAKE Duża... ryba! Dużaryba...! Nie, nie.

Wyrywa kartkę z notatnika, mnie ją i wyrzuca. Zaczyna chodzić po dachu i pisać.

Błyszcząca! Błyszcząca pirania...! Nie, nie.

Wchodzi POLLY. POLLY ma czternaście lat. Ma na sobie taki sam szkolny mundur jak JAKE, ale zupełnie nowy (spódnice zamiast spodni). Długie włosy są schludnie ściągnięte gumką. W ręku trzyma małe pudełko z narzędziami. POLLY, stojąc na wyższej części dachu, obserwuje JAKE'A.

JAKE Rekin! Tak! Rekin... błysk...

JAKE odwraca się i widzi POLLY. Głośno się dziwi i upuszcza notatnik. Z notatnika wylatują kartki.

POLLY Oooo....Przepraszam.

JAKE zaczyna zbierać kartki. POLLY schodzi po metalowych schodkach i pomaga mu zbierać kartki.

~~JAKE Nie trudź się.~~

POLLY Pomogę ci.

~~Podnosi jedną kartkę z kałuży.~~

Ta trochę zamokła. Nie można odczytać...

JAKE (wyrywa jej kartkę) Nie czytaj! To są...

osobiste notatki. Nie możesz, ot tak, po prostu wejść tu

i czytać, co zechcesz! Uważaj! Stałaś na jednej! Z

takimi ^{kula sam} ~~dużymi nogami~~ powinnaś występować w cyrku. Co ty

tu w ogóle robisz? To jest MOJE miejsce! ~~Idź stąd!~~ *Spieprzaj!!*

Pauza.

POLLY Mam ci do powiedzenia tylko trzy rzeczy.

Pierwsza: co ja tu robię, to nie twoja sprawa. Druga:

dach nie jest twoją własnością - ~~chyba że masz to zapisane w książeczce czynszowej, w co bardzo wątpię.~~

Trzecia: dziwne, że ktoś, kto potrafi pisać w tak magiczny sposób, wyraża się ^{fak che msko} ~~złotliwymi słowami~~... A

teraz... ~~muszę coś zrobić i potem pójdę. Byłabym wdzięczna, gdybyś więcej się do mnie nie odzywał.~~

Podchodzi do anteny satelitarnej zamocowanej na krawędzi dachu. Otwiera pudełko z narzędziami, wyjmując śrubokręt i zaczyna majstrować, ale nie jest zbyt pewna, co ma zrobić.

piosenka Polly

*Finn
(cyki)*



Pauza.

JAKE Czy jest naprawdę magiczne?

POLLY Co?

JAKE Moje pisanie.

POLLY Częściowo. *Może.*

Pauza.

JAKE Za... zastanawiałem się, czyja to antena.

Pauza.

Jestem Jake.

POLLY Wiem.

JAKE Skąd?

POLLY Jak to skąd? Nie masz oczu?! Spójrz!

~~Wskazuje na mundurek.~~

JAKE Chodzisz do mojej szkoły!

POLLY Zaczęłam w tamtym tygodniu.

JAKE Nie widziałem cię.

POLLY Nie dziwię się. Na boisku chowasz się za dwa kubły ze śmieciami.

JAKE Podoba mi się tam.

POLLY Ale z pewnością od nich... śmierdzi?

JAKE Jak się weźmie duży oddech, to się nie czuje.

FINN (zza sceny) AAARRRGGGNNNNAAAA!

~~POLLY wychyla się z dachu.~~

POLLY W porządku, Finn! Powiedz mi, kiedy jest lepiej.

FINN (zza sceny) AAARRRGGGHHNNAAAA!

~~POLLY kontynuuje majstrowanie przy antenie.~~

JAKE Ten... ten głos! Słyszałem go... chciałem powiedzieć, widziałem, do kogo należy. W tamtym tygodniu przyszedł do mojej klasy.

POLLY To mój młodszy braciszek.

JAKE Braciszek! On jest... ~~olbrzymi!~~ Schwycił dwie ławki. Po jednej w każdą rękę. I podniósł je do góry. Ponad głowę.

POLLY Nawet ty to zauważyłeś.

JAKE Nauczyciele już chcą go wyrzucić. Wszyscy chłopcy się go boją. ^{To jest} ~~Nazywają go:~~ "Potwór".

POLLY On nie jest potworem! Wszyscy go tak nazywają!

~~Wszędzie, gdzie tylko pójdzie!~~ Ale on nie jest potworem! Jest bardzo łagodny! Jeśli chcesz wiedzieć - łatwo się wzrusza i płacze.

FINN (zza sceny) AAARRGGHHNNNAAH!

POLLY (woła) OK, Finn! (do JAKE'A) Już lepiej.

JAKE Rozumiesz go?

POLLY Dla ciebie może to być nic nie znaczący dźwięk, ale... uwierz mi... jak już zrozumiesz niuanse... jest to bardzo subtelna forma porozumiewania się.

FINN (zza sceny) AAARRGGHHNNNAHH!

JAKE Subtelna? To...?

POLLY Jest... ^{niechętnie} ~~w podłym humorze~~. Nie może oglądać swojego ulubionego programu. ~~Tego o prawdziwych~~

~~wypadkach.~~ Wiesz, o którym mówię? Kobiety porażone elektrycznością od zepsutych suszarek do włosów...

FINN (zza sceny) AAAH!

POLLY W porządku, Finn! Każdy ogląda tego typu programy, bo mają być edukacyjne...

JAKE A tak naprawdę każdy chce zobaczyć, jak komuś śmigło helikoptera obcina głowę.

POLLY ~~Zgadza się z tobą.~~ ^{Masz rację.}

FINN (zza sceny) AAAHH!

POLLY Dzięki, Finn! Już jest okej! Teraz będzie cicho. Ma dobry obraz. Na tyle dobry, na ile pozwala ten sprzęt. ^{zTow.}

~~Zaczyna pakować narzędzia, itd.~~

Tata kupił go gdzieś tanio. ~~Jestem pewna, że brakuje jakiejś części. I nie było żadnej instrukcji.~~ Tak naprawdę nie mam zielonego pojęcia, co robię. Wiesz coś na temat anten?

JAKE Wiem tylko, że trzeba skierować antenę na satelitę.

POLLY Może powinnam przymocować ją wyżej... O!

~~JAKE Co?~~

POLLY Martwy ptaszek... Biedactwo. Małutki. Pewnie wypadł z gniazda.

~~Przygląda się martwemu ptakowi.~~

Cały czerwono-siny. Mały żółty dzióbek. Chodź tu, popatrz.

JAKE Wolę... nie.

POLLY Nic ci nie robi.

JAKE Nie chodzi o to... Mogą mnie zobaczyć. Ci na szkolnym boisku.

POLLY Nikogo tam nie ma.

JAKE Ale może ~~ktos będzie~~ ^{ktos} Zaraz przyjdzie. Jeśli mnie zobaczy... oo... i tak nie zrozumiesz.

POLLY Spróbuj.

~~Pauza.~~

JAKE Russell...

POLLY Turbo-kochaś?

JAKE Turbo... co?

POLLY Tak jest napisane na ścianach toalety.
"Odfajkuj, jeśli myślisz, że Russell jest turbo-kochasiem."

JAKE Założę się, że cała ściana jest pokryta ptaszkami.

POLLY Wszystkie się w nim kochają...

JAKE Kochają...! Pokażę ci, co ten wspaniały turbo-kochaś mi zrobił... Chodź tutaj! Chodź!

~~Polly podchodzi do JAKE'A.~~

~~Dotknij!~~

Natasza

JAKE wskazuje na czubek głowy. POLLY dotyka ostrożnie.

POLLY Ooooo...

JAKE Łokciem. (podwija nogawkę spodni) I tu!

POLLY Kolorowy!

JAKE Stopą! A moje oczy! W lewym popękały mi żyłki?!

POLLY Tak.

JAKE Pięścią!

Krótką pauza.

POLLY Turbo-kochaś?

JAKE Właśnie! Zaraz... Podpisałaś się na ścianie!

Tobie też się podoba!

POLLY Nie wiem, czy mi się podoba...

JAKE Ale podpisałaś się!

POLLY Tak, podpisałam! Kiedy któregoś dnia na boisku zjął koszulę i... tak, przyznaję... coś poczułam.

JAKE Zwierzę!

~~Pauza~~

POLLY: ~~Jake~~, Przykro mi, że się nad tobą znęcają. Russell to okropny facet. Raz moja mama powiedziała o ojcu: "Czasami najgorsze prezenty są w najpiękniejszych opakowaniach".

~~Krótką pauza.~~

JAKE Muskuły? Kto ich potrzebuje? Ja nie chcę robić codziennie sześć tysięcy przysiadów. Nie zależy mi, czy na mój widok ktoś coś czuje...

POLLY Ale mnie zależy! Wzruszasz mnie...

JAKE Czym?

POLLY Swoimi historiami.

JAKE Skąd wiesz o tym, że piszę?

POLLY Pewnego dnia... kiedy naprawiałam antenę... bez sukcesu, zauważyłam...

~~Wyjmuje kilka pomiętych kartek z kieszeni.~~

Przepraszam, przepraszam.... Wiem, że nie powinnam była... Ale... ooo... Jake, ale tu są takie piękne historie... Kiedy je czytam... czuję się tak, jakby tysiąc Russelli pokazało tysiąc umięśnionych brzuchów.

Pauza.

JAKE  Widzisz te wieżowce? O tam! Wyobrażam sobie, że to są góry! A te inne wieżowce - takie jak ten - to zamki. Albo góry. Zależy od opowiadania. Anteny telewizyjne... to las. Pra... pracuję teraz nad nowym opowiadaniem. Jeszcze nie wiem, o czym będzie. Ale będzie w nim smok. Smok z wielkim łbem... jak gigantyczna pirania. Albo rekin... ze świecą skórą. Błyszczą...

POLLY Jak cekiny!

JAKE Właśnie tak! Próbuje wymyślić imię smoka.
Przyszło mi do głowy coś takiego... Błyszczący rekin.

POLLY Nie za dobre.

Krótką pauza.

Świecący rekin!

JAKE Nie.

Wchodzi piętnastoletnia Natasza, ubrana w taki sam szkolny mundurek co JAKE i POLLY, ale ma bardzo krótką spódnicę, różową, rozpiętą bluzkę, pokazującą biust, i szpilki. Jest mocno umalowana i ma ekstrawagancką fryzurę (krótkie włosy). Zamiast tornistra niesie torbę pokrytą złotymi cekinami.

NATASZA obserwuje JAKE'A i POLLY.

POLLY Błyskryba! O nie! Okropne!

POLLY i JAKE odwracają się. Są bardzo zdziwieni widokiem NATASZY.

POLLY Natasza, skąd się tu wzięłaś?

NATASZA Jak? ~~Zwykle zaraz po szkole uprawiam wspinaczkę~~
~~wysokogórską.~~ Jak to, co ja tu robię, ty ^{idiotko} ~~grupia~~...?

Weszłam tymi cholernymi schodami. Przed ostatnimi dwoma piętrami powinni postawić tablicę z ostrzeżeniem o zagrożeniu dla zdrowia. Dotąd myślałam, że ^{to są} ~~toalety~~ dla ^{facelb} ~~chłopców~~ w szkole ^{na górze} ~~to coś okropnego~~.

~~Wyjmuje z torby perfumy i spryskuje się nimi.~~

POLLY Skąd wiedziałaś, że tu jestem?

NATASZA Twój brat mi powiedział... powiedział, to może za dużo. "Gdzie jest Polly, Finn?" "Taaaa!" (wskazuje do góry) "Co? W sypialni?" "Taaa!" (wskazuje do góry) W końcu domyśliłam się, że mówi albo o niebie, albo o dachu.

Wyjmuje z torby szminkę i puderniczkę i zaczyna poprawiać makijaż.

Polly... nie obraż się... ale twój brat śmierdzi. Za samę ~~stan~~ ^{ty} włosy dostałby kilka lat. A za oddech...?! Fiu! Jak

oddycha, to lakier sam odpryskuje z paznokci z odległości dwudziestu kroków.

~~Zaczyna schodzić metalowymi schodkami.~~

POLLY Co robisz, Natasza?

NATASZA Znowu zaczynasz...? Pomóż mi, Pol.

~~POLLY pomaga NATASZY zejść na dół.~~

POLLY Powinnaś nosić buty na niskim obcasie.

NATASZA Żadna modna dziewczyna nie nosi takich butów.

POLLY Noszą je i robią się im ~~babele~~... *edcvsler*

NATASZA Chcesz być piękną, to cierp. Pol, szybko. Na słowo...

~~NATASZA prowadzi POLLY do rogu.~~

Wygląda na to, że mamy alarmową sytuację - żółte światło.

POLLY Żółte światło?

NATASZA Nie udawaj głupiej! Przypomnij sobie. Twój pierwszy dzień w szkole. Stoisz sama na boisku. W oczach masz łzy...

POLLY Nieprawda!

NATASZA Dzięki komu jesteś w paczce?

POLLY Zaprzyjaźniłaś się ze mną - jeśli o to ci chodzi.

NATASZA A wiesz, dlaczego? Bo pod tą całkowicie głupawą powierzchownością wyczułam PRAWDZIWĄ ciebie. Tę, która w połowie roku, z moją pomocą i zmianami w wyglądzie...

POLLY Nie chcę zmian w wyglądzie...

NATASZA Zamknij się! Co powiedziałam do ciebie tego dnia? ~~Uważaj, z kim rozmawiasz.~~ Najpierw zapytaj mnie, kto należy do paczki, a kto nie. Tak powiedziałam?

POLLY Tak.

NATASZA To co robisz z tym fajtlapą? *dobrem?*

POLLY On nie jest *dobrem* fajtlapą? Jest bardzo miły.

NATASZA ~~Pomarańczowe światło!~~ Miły... jakie to ma znaczenie? To tak jakbyś powiedziała, że ktoś, kto ma ^{nieistotne} ~~wiedzącą~~ ospę, jest miły. To ~~nieważne~~. Bycie fajtlapą jest zaraźliwe! A teraz idziemy stąd... ~~pronto~~...

POLLY Lubię Jake'a.

NATASZA Czerwone światło! Pol, pod koniec roku będziesz się chować za ^{kubły} pojemnikami na śmieci.

POLLY I co z tego! Jest moim przyjacielem. Jeśli nie możesz tego zaakceptować, to... nie jesteś, jak myślałam o tobie, tą głęboką, ciepłą, wrażliwą, dojrzałą osobą. *Natasze*
~~Kimś, kto jest piękną zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz.~~

NATASZA ...Cześć, Jake.

Pauza.

Inaczej się teraz czeszę. Obciąłam włosy.

POLLY Nie mów o sobie. ~~Zainterесuj się NIM.~~

Krótką pauza.

NATASZA Więc, JAKE... co TY myślisz o moich włosach?

POLLY Nie to miałam na myśli!

NATASZA Poddaję się!

JAKE Przedtem wyglądały lepiej.

Krótką pauza.

Twoje włosy. Jak były dłuższe. Naprawdę ci pasowały.

POLLY Jake, myślę...

NATASZA Niech dokończy.

~~Krótką przerwę.~~

JAKE Każdego dnia miałaś inną fryzurę. Czasami zaczesane w tę stronę. Czasami w inną. I w każdej fryzurze było ci... doskonale. Każda fryzura była prawdziwym dziełem sztuki. Widać było, ile wysiłku w to wkładałaś.

NATASZA Długie godziny...

JAKE I wpinałaś we włosy spinki - bardzo mi się podobają. Zwłaszcza ta z żółtymi kwiatami.

NATASZA Też ją bardzo lubiłam. Nadal ją mam.

~~Szuka jej w torbie.~~

JAKE Z krótkimi... wyglądasz jakbyś straciła część siebie. Nawet twój makijaż wygląda inaczej.

POLLY Przestań flirtować.

NATASZA On nie flirtuje. Rozmawia ze mną, jakby był dziewczyną. Co więcej, jest jedyną osobą, która jest

odważna i mówi, co myśli. W długich włosach było mi lepiej.

Znajduje spinkę.

Jake?

JAKE To ta.

NATASZA Teraz mi nie pasuje.

~~Krótką pauza.~~

Weź ją, Pol.

POLLY Ja?

JAKE Będzie ci pasowała.

NATASZA Posłuchaj eksperta.

POLLY (bierze spinkę) Natasza, wiesz, że nie mogę...

NATASZA Nie ma w tym nic złego, że staramy się podobać.

~~Krótką pauza.~~

Od czasu do czasu trzeba... wyrazić to, co się czuje. A nie trzymać tego w sobie. W przeciwnym razie... człowiek eksploduje.

JAKE Polly, To tylko spinka do włosów.

POLLY Spróbuj to powiedzieć mojemu ojcu.

NATASZA Ojcowie! Ojcowie! Ojcowie! Co ci mówiłam, Pol?

Nie wolno ci się tym przejmować. Powinno spłynąć to po tobie jak po kaczce woda. Tak jak po mnie.

JAKE Jaki jest twój ojciec?

~~Krótką pauza.~~

NATASZA Prawie... się do mnie nie odzywa.

JAKE Dlaczego?

NATASZA Chyba już... mnie nie lubi. Nie zauważa mnie, kiedy wchodzę do pokoju. Albo reaguje, jakbym miała czoło wysmarowane psim gównem. Wiem, co myśli. Co myśli o mnie - w tamtym półroczu byłam w szpitalu. Tuż przed wakacjami. Cały tydzień. Zgadnij, ile razy mnie odwiedził...?

Krótką pauza.

~~Mleko się rozlało.~~ Wszystko wiem i widziałam. Gwiżdżę na to!

to!

po przesłuchaniu

Carol

(presenka Nataszy)

Wchodzi czternastoletnia CAROL. Jest ubrana w taki sam mundurek - ma krótką spódnicę, cytrynową bluzkę, szpilki, złotą torbę, etc. - nie wygląda w tym tak dobrze jak NATASZA. Nic do niej nie pasuje, a nawet gdyby pasowało, to CAROL jest skrzępowana i brak jej pewności siebie. CAROL oddycha z trudnością i opiera się o poręcz.

NATASZA Carol! Powiedziałam ci, żebyś czekała na dole.

CAROL Nie mówiłaś. Ile mam czekać? Pol, ~~dużo mogę~~ ~~znieść~~. Twój brat śmierdzi wczorajszą carry. Mogę wytrzymać jego baki, ale jak zaczyna je ~~popalać~~, to mam dość. Co tu robicie? (sposstrzega JAKE'A) Żółte światło! Frajer!

POLLY Nie nazywaj go tak!

CAROL Pomarańczowe światło!

POLLY Jest moim przyjacielem!

CAROL Czerwone światło!

NATASZA I moim!

Pauza. CAROL zaczyna schodzić po schodkach.

NATASZA Zostaw nas samych, Carol.

POLLY Może wszyscy powinniśmy już pójść.

NATASZA Nawet się nie waż, Polly. Zaczęłam się dobrze bawić. Carol, spływaj!

CAROL Ja byłam twoją przyjaciółką pierwsza! Przed nią! Pomóż mi zejść na dół.

Krótką pauza.

Nie odsuwaj mnie.

NATASZA Spływaj!

CAROL zaczyna płakać. Pauza. Jake podchodzi do CAROL.

Pomaga jej zejść.

NATASZA Na twoją odpowiedzialność, Jake.

CAROL zeszła na główną część dachu. Uśmiecha się do JAKE'A. Zaczyna spacerować po dachu.

NATASZA Poziom konwersacji spadnie szybciej niż majtki Carol w męskiej toalecie.

!!!-do punktówki

Russell
Mmmmm
Burr
Speeci

po piosenkę

(płacz Carol)

CAROL Dlaczego cały czas musisz być taka wredna?

NATASZA Z twojego powodu! Wszędzie za mną łazisz.
Naśladujesz wszystko, co robię. Starasz się wyglądać tak
jak ja. Kupuję szpilki, to ty też musisz...

CAROL Nie wymyśliłaś tych cholernych szpilek!

NATASZA (wskazuje na torbę) Kupiłam ^{plecak} torbę. Następnego.
dnia... niespodzianka...!

CAROL Były przecenione.

NATASZA Ja wkładam kolorową bluzkę...

CAROL Moja jest ^{perłowa} cytrynowa!

NATASZA Bo sprzedali wszystkie ^{bordowa} różowe. Nawet obciął
włosy tak jak ja.

CAROL Od dawna chciałam je obciąć!

NATASZA Kłamczucha! *Svenudasz*

~~CAROL stoi teraz przy antenie satelitarnej POLLY.~~

~~POLLY Uważaj na antenę, Carol.~~

CAROL Powiedz mi, panno Wszystkowiedząca. Jeśli
jesteś taka cholernie wyjątkowa, to dlaczego Shane cię
rzucił?

~~Krótką pauza.~~

NATASZA Shane mnie nie rzucił.

POLLY Kto to Shane?

JAKE Odszedł ze szkoły w tamtym roku. Dlaczego Shane
cię rzucił?

NATASZA Nie rzucił. To ja go rzuciłam.

CAROL To dlaczego łązy - osiem w skali Rychtera?

NATASZA Nie z jego powodu.

CAROL Powiedziałaś mi coś innego.

NATASZA Myślisz, że powiedziałabym ci prawdę, panno
Internet?

JAKE Dlaczego rzuciłabyś kogoś takiego jak Shane? On
jest... wiesz...

NATASZA Wiem. Shane-myśliciel. Shane-ten cool. Shane,
~~pomałujmy sypialnię na czarno. Shane-daj mi kompas-jak mi~~
~~rudno. Pomyślcie? Czy to do mnie podobne?~~ *pasuje*

CAROL Powiedziałaś, że go kochasz.

NATASZA Sprawa z chłopakami jest skomplikowana. Nie zrozumiesz, dopóki sama nie będziesz miała swojego.

CAROL Mam chłopaka!

NATASZA Całowanie z językiem nie oznacza, że Russell jest twoim chłopakiem.

CAROL Nie może oderwać ode mnie oczu.

NATASZA ^{marusio} Do jasnej cholery, Carol, dlaczego jesteś taka ~~głupia~~? Słuchaj... idziesz na imprezę i chcesz wiedzieć, któremu chłopakowi się podobasz? Tak naprawdę się podobasz? Temu, który NIE ^{zwraca na} ~~patrzy na~~ ^{uwaga} ciebie? "Nie może oderwać ode mnie oczu!" Jezus! Mam ci powiedzieć, co ten twój wyjątkowy Russell powiedział Shane'owi o całowaniu się z tobą? Dobroczynność!

CAROL Kłamiesz!

NATASZA Sama go zapytaj.

CAROL Zapytam!

~~Przechyliła się przez krawędź dachu.~~

Russell!

JAKE Nie wołaj go!

NATASZA Ona tylko żartuje.

CAROL (woła) Tutaj! Jestem z Nataszą!

JAKE Nie żartuje! On tam jest!

POLLY Na boisku!

CAROL Idzie na górę!

POLLY Jake, schowaj się.

CAROL (do Nataszy) I nie jest sam.

~~Jake rozgląda się za jakąś kryjówką.~~

NATASZA Buzz i Speed zawsze są z nim.

CAROL Nie tylko oni.

NATASZA Shane...?

~~Podekscytowana CAROL śmieje się. JAKE nie ma się gdzie schować.~~

POLLY Za mnie! Szybko!

JAKE chowa się za POLLY.

~~NATASZA O Boże! Polly! Shane jest z Russellem!~~

POLLY Tasza, potrzebujemy twojej pomocy. Szybko!

NATASZA Co...?

POLLY Musimy schować Jake'a. Russell...

JAKE Zabije mnie!

NATASZA (do CAROL) To wszystko twoja wina!

POLLY Szybko!

Natasza podbiega i staje obok POLLY.

CAROL Co się dzieje??

POLLY Bliżej, Tasza. Carol, ty też jesteś potrzebna. Szybko! Chcesz, żeby Jake'owi coś się stało?

CAROL Stało się...? Nie.

POLLY Pośpiesz się!

CAROL staje obok POLLY i NATASZY. JAKE chowa się za nimi.

POLLY Bliżej, Carol! Jak najbliżej!

Wchodzi piętnastoletni Russell. Przystojny, dobrze zbudowany, muskularny, wysportowany na pokaz. Powinien nosić szkolny mundur, taki sam jak pozostali, ale ma na sobie tylko spodnie i koszulę niedbale wyłożoną na zewnątrz. Ma podwinięte rękawy i rozpięte guziki, pokazuje umięśniony tors. Zamiast butów nosi adidas

RUSSELL (głosem komentatora sportowego) "Zwycięzca!

Russell Mistrz Kulturystryki do długiej listy swoich trofeów dodaje złoty medal za wspinanie się na wieżowce." Czy nikt nie pokona tej seks-maszyny i magnetu kobiet? (woła w stronę schodów) Chodźcie, wy dwaj. Słyszycie, jak dyszą? Wstyd! Dziewczyny, napawajcie się widokiem! Czy jestem zziąjany?

DZIEWCZYNY Nie...

RUSSELL Spocony?

DZIEWCZYNY Nie...

RUSSELL Zmęczony?

DZIEWCZYNY Nie...

RUSSELL Nie poprawiajcie odbiorników, dziewczyny. Przed wami stoi mistrz. Nie reagujecie!? Zbyt oszołomione?!

"Tłum wiwatuje na cześć tego wspaniałego, odlotowego,

Shaw

wysportowanego faceta. Kobiety rzucają kwiaty. On przesyła im całusy! Jedna mdleje..."

Wchodzą BUZZ i SPEED, ubrani tak samo jak RUSSELL, ale mają zapięte koszule. Obaj mają po czternaście lat. Niżsi od RUSSELLA. Są atrakcyjni, ale brakuje im pewnej dozy arogancji, dzięki której RUSSELL z łatwością gra rolę lidera. Obaj mają sportowe torby zamiast tornistrów. (BUZZ niesie dwie torby, jedna z pewnością należy do RUSSELLA) Są okropnie zdyszani, pewnie dlatego, że torby są ciężkie.

RUSSELL Uderz w stół... zaraz zemdlejecie, co?

Jesteście patetyczni! Ha!

BUZZ Popychał mnie, Russ!

SPEED Plątał mi się pod nogami, Russ.

BUZZ Niosę twoją torbę, Russ.

SPEED Podkładał mi ją pod nogi, żebym się przewrócił, Russ.

RUSSELL Z drogi, łamagi - teraz przywitam się z *dym!!*
fankami *piosenka Russell*

~~Skacze na niższą platformę.~~

Wiem, co myślicie, dziewczyny. Dlaczego moje włosy tak nie błyszczą tak jak jego? Dlaczego ma takie długie i gęste rzęsy - chłopakowi nie potrzebne! Nie moja wina! Urodziłem się taki... A nad innymi sprawami - pracuję!
~~Unosi koszulę i pokazuje brzuch. CAROL odruchowo piszezy.~~

RUSSELL Wiecie, jak nazywają się te mięśnie?

~~Krótką pauza.~~

Twarde jak stal!

~~BUZZ i SPEED zamierzają zejść w dół metalowymi schodkami.~~

RUSSELL Wy dwaj! Skaczcie tak jak ja! Jak mężczyzna! *facet.*

~~BUZZ i SPEED, przygotowani do skoku, stoją na krawędzi.~~

~~Wahają się, są zdenerwowani i boją się.~~

RUSSELL Natasza... W porządku?

NATASZA W porządku.

RUSSELL Ostatnio nas unikasz...?

NATASZA Dlaczego miałaby ~~unikac~~ *to. no widać*

RUSSELL Shane'a też.

NATASZA Stara historia.

RUSSELL Dokładnie tak samo powiedziałem. Kiedy Shane usłyszał, że jak-jej-tak woła, że tu jesteś, mówię do niego: "Chodź ze mną. Zapomnij o przeszłości. Rozstaliście się! No i co z tego. To znaczy, że nie zabawiacie się ze sobą, no nie?" (do BUZZA i SPEEDA) Wy dwaj, skaczcie!

BUZZ Przestań do nas mówić "wy dwaj"!

SPEED *My* Mammy imiona.

Wchodzi SHANE i bez wahania popycha BUZZA i SPEEDA.

Spadają niezdarnie na dół.

Przestraszone POLLY, NATASZA i CAROL reagują.

RUSSELL wybucha śmiechem.

SHANE ma szesnaście lat. Ma na sobie czarne skórzane spodnie, ciężkie buty, czarną marynarkę, rozpiętą czerwoną jedwabną koszulę, ukazującą wisior w kształcie żyletki. Na nosie okulary przeciwsłoneczne. Ma długie, zadbane włosy.

RUSSELL Bomba, Shane!

BUZZ Cholernie głupio!

SPEED Mogłem sobie skrócić kark!

~~SHANE siada na górze przy metalowych schodkach.~~

~~Pauza.~~

NATASZA Cześć, Shane.

Pauza.

Jak leci?

Pauza.

Jak ~~ci minęły~~ wakacje?

SHANE nie odpowiada.

Pauza.

CAROL Russell! Pamiętasz, kiedy mnie pocałowałeś...?

RUSSELL Nie.

CAROL Pamiętasz.

RUSSELL Jeśli tak mówisz...

CAROL ~~Do~~ Natasza powiedziała, że... powiedziała, że powiedziałaś... powiedziałaś do Shane'a...

RUSSELL Wykrztuś wreszcie, co powiedziałem?

CAROL Powiedziałaś, że... to była dobroczynność.

~~BUZZ i SPEED śmieją się.~~

Przestańcie! Przestańcie!

NATASZA Zmknijcie się, półgłówki!

~~BUZZ i SPEED przestają się śmiać.~~

RUSSELL Jeśli mam być szczerzy... przypomnij mi swoje imię...

NATASZA Carol. Ma na imię Carol.

RUSSELL Słuchaj... Carol, być może to prawda. Pozwól, że ci wytłumaczę! Wszystkie o mnie marzą. O tobie... nie jestem pewien. Jeśli więc ktoś taki jak ja całuje taką osobę jak ty - jest to zawsze dobroczynność. I nie ma w tym nic złego. Daję ci coś, o czym w normalnych warunkach nie mogłabyś nawet pomarzyć. Nie mów mi, że ci się nie podobało.

CAROL Nie. To znaczy tak!

RUSSELL Chciałabyś, żebym cię pocałował jeszcze raz?

NATASZA Carol, ~~kontroluj się.~~ *nie powódaj się*

RUSSELL Chodź tutaj.

POLLY Nie ruszaj się.

~~CAROL próbuje wydusić z siebie odpowiedź.~~

RUSSELL Carol! Mój język...! Wsadzę ci go tak głęboko, że poczuje płatki kukurydziane.

~~Nagle CAROL nie wytrzymuje i podbiega do RUSSELLA.~~

~~W tej samej chwili BUZZ i SPEED zauważają JAKE'A.~~

BUZZ Alert! Frajer!

SPEED Alert! ~~Łomaga!~~ *Dupek!*

RUSSELL Co? Gdzie? No proszę... chowa się za

dziewczynkami. Patetyczne... Stuprocentowa ~~ciamajda!~~ *ciota!*

CAROL A gdzie mój pocałunek?

RUSSELL Wy dwaj, łapcie go.

BUZZ i SPEED próbują złapać JAKE'A. JAKE ucieka. BUZZ i SPEED ścigają go.

JAKE Ratunku!

POLLY Zostawcie go!

NATASZA Russ, zostaw go!

CAROL Gdzie jest mój pocałunek?

BUZZ i SPEED łapią JAKE'A.

JAKE Pomocy!

BUZZ Kopnij go, Russ!

SPEED Walnij go, Russ!

RUSSELL Mam lepszy pomysł. Spuścimy go z dachu. *Kurwa mde!*

Niech trochę powisi *frater*

BUZZ Ejjuśnie! *Zafębować*

SPEED Superowo!

JAKE Polly!

BUZZ i SPEED ciągną JAKE'A do krawędzi dachu.

POLLY Nic ci nie zrobił!

JAKE Natasza! Pomocy!

NATASZA Przestań, Russ! Przestań! Shane, powiedz mu!

CAROL Mój pocałunek!

RUSSELL Zamknij się z tym pocałunkiem! Kto chce się z tobą całować? Jakby się wsadzało język do kubła na śmieci, prawda, Shane?

CAROL Ty cholerny... dupku! Ty...! Jesteś... Kłamca!
Ty...

JAKE Carol!

CAROL Puśćcie go!

RUSSELL Hej, Shane! Żebyś zobaczył jego twarz! Boi się... Ciągnie Buzza za włosy! Ha! Bezczelna ~~fajtlapa!~~ *gnój*

SPEED Ciągnie MNIE za włosy!

BUZZ Jestem Buzz.

SPEED Jestem Speed.

RUSSELL Wy dwaj, nie bądźcie tacy przewrażliwieni...
Podnieście go!

JAKE Niiieee!

POLLY Przestań!

CAROL Przestań!

NATASZA Naprawdę mu coś zrobicie!

RUSSELL Bardzo się staramy.

NATASZA Shane!

POLLY Nie można tak! Proszę! On... zaczął nam opowiadać bajkę. Prawda, Tasza?

NATASZA Co? O... tak! Bardzo dobrą.

POLLY Chcemy wiedzieć, jak się kończy.

RUSSELL Nienawidzę ^{kurca} bajek.

JAKE Pomocy! Ratunku!

NATASZA Shane! Powiedz mu! Proszę!

Krótką pauza.

RUSSELL Co ma być, Shane? Ma wisieć czy bajka?

Pauza.

SHANE Bajka.

RUSSELL Ale, Shane...

NATASZA Słyszałeś!

~~Krótką pauza. BUZZ i SPEED puszczają JAKE'A.~~

~~Pauza.~~

RUSSELL ~~Więc?~~ Nawijaj!

~~Pauza.~~

POLLY Bajka... o Księżniczce, prawda, Jake? Nie mylę się? Tak? Ta Księżniczka... Jak to było... Jake?

~~Krótką pauza~~

Wiem! Mieszkała w Zamku. Ale chyba wszystkie Księżniczki mieszkają w Zamkach, prawda?

NATASZA Księżniczka bez Zamku, to niemożliwe...!

CAROL Nie ma mowy.

~~Krótką pauza~~

POLLY I ta Księżniczka... mieszkała w Zamku ze swoim ojcem.

NATASZA Który był Królem.

POLLY Właśnie tak, Natasza! Dziękuję, że mi przypomniałaś. Księżniczka mieszkała w Zamku ze swoim ojcem, który był Królem.

RUSSELL Cholernie fascynujące! Nie podpowiadaj... Jej matka była Królową.

POLLY Nie. Księżniczka nie miała matki. Umarła...

RUSSELL Przy jej urodzeniu! Nudne! Shane! Niech frajer wisi! Przecież to nie on opowiada.

NATASZA Jeśli chcesz wiedzieć, Królowa została zamordowana..

~~Pauza.~~

W brutalny sposób.

~~Krótką pauza.~~

Okropny...

BUZZ Jak? *SPEED: Co się z nią stało?*

POLLY Pewnego dnia... Zamek został zaatakowany. Przez wrogów Króla. Od dłuższego czasu Królestwo było w stanie wojny.

SPEED Król powinien być przygotowany na atak.

POLLY Tak... Zwykle był. Król był wspaniałym wojownikiem.

BUZZ To jak to się stało, że wróg go zaskoczył?

NATASZA Księżniczka była niemowlęciem.

CAROL Cały Zamek bawił się, tak?

POLLY Zgadza się, Carol. W tym dniu bawiono się na cześć urodzin Księżniczki! ~~Wolny dzień dla każdego.~~ W Zamku rozbrzmiewała muzyka, było dużo jedzenia i kwiatów.

BUZZ ~~Odlotowa impreza.~~ *Woda!*

SPEED ~~Orzeszki i kielbaski na patyku.~~ *Chipsy i grill!*

CAROL Każdy pokazywał swoje najlepsze ubranie.

NATASZA I właśnie wtedy wróg zaatakował!

BUZZ Wyrznęli wszystkich w pień...!

POLLY Nie, Król był bardzo dobrym rycerzem. Tego dnia Król pokonał wrogą armię!

BUZZ A co z Królową?

SPEED Co się z nią stało?

POLLY Przypadkowa strzała przeszła jej serce.

~~Pauza.~~

A potem... obcięto jej głowę.

~~Pauza.~~

A potem... jej głowę pożarła głodna świnia.

BUZZ Zajebicie!

~~SPEED Superowo!~~ *Me orad!*

CAROL Niedobrze mi.

POLLY Potem... już nigdy więcej Król nie dopuścił, aby wróg zbliżył się do pałacu. Dobrze mówię, Jake? Król zakazał wszelkich uciech w zamku.

BUZZ Co? Żadnej telewizji?

RUSSELL W tamtych czasach nie było telewizji.

POLLY Żadnych balów, śpiewu i kwiatów. Żadnych przyjemności i zabaw. Uważał, że wszystkie te rzeczy sprawią, że Księżniczka będzie słaba.

RUSSELL (do BUZZA i SPEEDA) Tak jak wy! *Ciemiasy!*

POLLY Pewnego dnia miała zasiąść na tronie i rządzić, i być może stoczyć wiele bitew. Musiał ją do tego przygotować. Chciał, żeby była silna. Prawda, Jake?

~~JAKE kiwa i mruczy coś. Krótka pauza.~~

Król kazał Księżniczce nosić proste szaty. I tylko w jednym kolorze... czarnym!

CAROL Nawet cytrynowego nie pozwolił?

POLLY Nie.

NATASZA Na pewno nosiła buty na płaskim obcasie.

POLLY I sznurowane. Zgadnijcie, co musiała pić...? Ocet!

BUZZ Ohyda!

POLLY I jeść... Suchy chleb!

SPEED Bez masła?

POLLY Bez masła.

BUZZ A z margaryną?

POLLY Nie! Bez niczego! Król zakazał! A potem... pewnej nocy...

JAKE tupie głośno.

POLLY Co? Hałas...? Tak! Właśnie! Przypominam sobie! Księżniczka usłyszała, że coś uderzyło o jej okno.

BUZZ Co to jest?

POLLY Ptak.
SPEED Martwy?
POLLY Ze złamaną szyjką.
CAROL Grzebie go!
POLLY W tajemnym miejscu w Zamku.
BUZZ Dlaczego dziewczyny chowają rzeczy?
SPEED Zamiast je pociąć na kawałki?
JAKE W ptaku coś jest...
POLLY Co, Jake?
BUZZ Co...?
SPEED Co...?
CAROL Co...?

~~Krótką pauza.~~

JAKE Nasionko kwiatu.
POLLY Oczywiście. Kolacja ptaka! I kiedy ptak był już w ziemi - ziarno zaczyna rosnąć! Następnego lata...

~~Wyjmuje spinkę do włosów z kieszeni.~~

Spójrzcie! Włożę go we włosy.

BUZZ Niech Król go nie zobaczy.
POLLY Za późno!
CAROL Żółte światło.
POLLY Księżniczka mówi: "Przepraszam, Tato! Proszę! to tylko kwiat! Proszę... aaaa!"
SPEED Co się stało?
POLLY On... on mnie uderzył.
RUSSELL Brutal!

~~Pauza.~~

POLLY "Tato, o co chodzi? O, nie! Nie!"
CAROL Co on mówi?
BUZZ Co?
SPEED Co?
POLLY Nie chce takiej córki jak ja.
NATASZA Nie!
JAKE Skazuję cię na wygnanie!

~~Krótką pauza.~~

POLLY Opuszczam Zamek.

~~Chodzi po dachu.~~

Przez jakiś czas... nic nie widzę. Nie wiem, dokąd idę.
Jest tylko... pustynia. Idę i idę. I potem... tak! Widzę las!

JAKE Wsadza kwiat do ziemi.

POLLY Kwiat pełen nasionek.

~~Chowa spinę pod jakieś śmieci.~~

JAKE Rok później...

POLLY Setki kwiatów!

JAKE Następnego roku!

POLLY Tysiące!

JAKE Następnego!

POLLY Miliony! Spójrz na nie! Miliony żółtych kwiatów! Tak daleko jak okiem sięgnąć! Są piękne. A ja..

jestem szczęśliwa, tu, w lesie milionów żółtych kwiatów.

Powąchajcie je! A to co? Tam! Patrzcie! W jeziorze!

Wskazuje na kałużę.

Delfiny! Płyną! Bawią się razem! O, tak! O, tak! Tak!

Pauza.

JAKE A potem... pewnego dnia zjawia się Książę.

BUZZ Ja!

SPEED Nie! Ja!

JAKE Książę jest najbardziej przystojnym mężczyzną na całym świecie.

RUSSELL Ktoś mnie wołał?

BUZZ Ja byłem pierwszy!

SPEED Nie! Ja byłem!

RUSSELL Zamknijcie się, wy dwaj!

~~JAKE podchodzi do wózka na kółkach z supermarketu i podjeżdża nim przed RUSSELLA.~~

JAKE Książę jeździł rydwanem.

RUSSELL Chyba upadłeś na głowę!

JAKE Powiedział Książę. Bo był silny i dumy. Uważał, że powinien wszędzie chodzić na piechotę. Ale wiedział także, że jazda w... rydwanie ze szczerego złota była

zaszczytem. Zaszczycem przyznawanym tylko prawdziwym bohaterom.

~~Krótką pauza. RUSSELL wchodzi do wózka.~~

RUSSELL A gdzie moje konie?

Wszyscy patrzą na BUZZA i SPEEDA.

BUZZ O nie!

SPEED Nie ma mowy!

RUSSELL Shane?

~~Krótką pauza. SHANE wskazuje na wózek.~~

~~BUZZ i SPEED chwytają wózek.~~

RUSSELL Wio, Błyskawico! Wio, Siwku!

BUZZ Zaraz...! Kto jest ^{pierdzielonym} Siwkiem?

RUSSELL Ty jesteś tym pierdzielonym Siwkiem!

BUZZ O nie! Jak on jest Błyskawicą, to ja nie będę Siwkiem. Możesz się wypchać...

JAKE Piorunie!

~~Krótką pauza.~~

RUSSELL Wio, Błyskawico i Piorunie!

~~BUZZ i SPEED ciągną wózek po dachu.~~

RUSSELL Szybciej! Szybciej, wy dwaj!

~~BUZZ i SPEED ciągną wózek szybciej.~~

RUSSELL Szybciej! Szybciej!

SPEED Wystarczy! Mam dość!

JAKE Konie zmęczyły się, więc Księżę, który był tak dobry i wyrozumiały, jak był przystojny... pozwolił, by odpoczęły nad jeziorem pośrodku lasu.

~~Krótką pauza.~~

~~BUZZ i SPEED ciągną wózek w kierunku kałuży.~~

POLLY Kim jesteś?

SPEED Błyskawicą!

RUSSELL Ona mówi do mnie, ty głupku! Jesteś koniem!

~~Uważaj! Jestem Księciem.~~

POLLY Piękny.

RUSSELL Chodzę na siłownię.

POLLY Nie mówiłam o tobie. Tylko o moim lesie. Patrz!
Milion żółtych kwiatów.

JAKE Ale dla Księcia Księżniczka była piękniejsza od wszystkich kwiatów.

~~Krótką pauza.~~ ^

POLLY Dlaczego tak na mnie patrzysz?

RUSSELL Jak...?

POLLY Jakbyś chciał coś powiedzieć.

~~Pauza.~~

Wiem, że to dla ciebie trudne. Dla takiego Księcia jak ty. Mówić... miłe rzeczy. Przez całe życie musisz być silny i odważny. I tak twardy jak twój brzuch. Ale mnie możesz je powiedzieć.

~~Krótką pauza.~~

Myślisz, że jestem piękna.

RUSSELL Niezła.

POLLY Chcesz, żebym opuściła las i zamieszkała z tobą w Zamku?

RUSSELL Wszystko mi jedno.

Krótką pauza.

W porządku. Tak. Chciałbym.

POLLY Ale.. Książę, mój las jest taki piękny. Jak mogę go zostawić? Nawet dla takiego bohatera jak ty?

RUSSELL Ty... ~~wygłupiasz się, wysmiewasz się ze mnie!~~ *robię sobie ze mnie jaja!*

Nigdy mi się nie podobałaś... Shane!

POLLY Nie odchodź!

JAKE Księżniczka spostrzegła, że Książę nie był w najlepszym nastroju. Wiedziała, że nie chciał powiedzieć tego, co powiedział.

RUSSELL Chciał!

JAKE I wtedy postawiła mu warunek... wyzwanie.

~~Krótką pauza.~~

POLLY Książę! Jest... jest we mnie coś... czuję coś do ciebie. Naprawdę. Nie potrafię tego wytłumaczyć. Chciałabym ci dać szansę... albo sobie.

RUSSELL Jaki warunek?

POLLY Znajdź mi coś piękniejszego od miliona żółtych kwiatów. Jeśli to uczynisz, pójdę za tobą wszędzie.

JAKE Książę udał się na poszukiwanie.

~~Krótką pauza.~~

✓ Książę szuka!

RUSSELL patrzy na SHANE'A.

SHANE kiwa głową.

RUSSELL szuka czegoś na dachu.

Znajduje stary but i daje go POLLY.

POLLY Najpiękniejszy but na świecie. Ozdobiony rubinami i diamentami, wyszywany złotą nicią... Piękny. Ale niewystarczająco piękny.

Krótką pauza.

RUSSELL rzuca but.

Szuka czegoś innego.

Znajduje starą czapkę z daszkiem i niesie ją do POLLY.

RUSSELL To jest korona! W porządku!? Jest cała z platyny. I ozdobiona trylionami diamentów. Piękna czy nie?

POLLY Piękna... ale niewystarczająco piękna.

RUSSELL (odrzuca czapkę) Jasna cholera!

BUZZ Idź do Czarownicy.

SPEED Tak! Fajusnie! Zapytaj Czarownicy.

Wszyscy patrzą na NATASZĘ.

NATASZA Spodziewałam się tego!

Krótką pauza. *głoska Czarownicy*

~~No... Na co czekasz?~~

RUSSELL podchodzi do NATASZY.

Krótką pauza.

NATASZA Cześć, Książę. Masz znaleźć...

RUSSELL Jeszcze ci nie powiedziałem!

NATASZA Jestem Czarownicą, ty głupku!

Pauza.

(M)

!! dym

Więc... Panna Kwiatuszek chce, żebyś znalazł coś piękniejszego od milionów żółtych kwiatów. Pomogę ci, ale musisz najpierw za to... zapłacić.

RUSSELL Ile?

NATASZA Nie pieniędzmi, turbo-amancie. Pocałunkiem. Wspaniałym - mokrym... z językiem do płuc.

RUSSELL Co? Tu? Przed... wszystkimi?

NATASZA Jesteśmy w mojej chacie - kryjówce Czarownicy.

RUSSELL patrzy na SHANE'A, potem na NATASZĘ.

NATASZA Czekam.

RUSSELL całuje NATASZĘ. Z coraz większą pasją.

CAROL chce go uderzyć.

CAROL Przestań! Świnia! Dlaczego ją?

RUSSELL Hej! Masz problem?

CAROL To nie fair...

NATASZA Uspokój się! ^{CAROL} Jezus! Weź się w garść!

~~CAROL uspokaja się.~~

NATASZA Czasami robisz z siebie kompletną idiotkę. A potem zastanawiasz się, dlaczego wszyscy się z ciebie śmieją. Poniżasz się. Powinnaś się wstydzić. Słyszałaś? Wstydzić.

~~Krótką pauza.~~

Księżę, przebacz mojemu ulubionemu zwierzątku.

RUSSELL Zwierzątku?

NATASZA Mojej zabie.

~~Krótką pauza.~~

CAROL Krum... krum.

NATASZA A teraz, Księżę... ~~spełnię twoje życzenie.~~

~~Wyjmuje z torebki perfumy w spreju.~~

To jest mój najmocniejszy czarodziejski płyn. Jedno pśiknięcie i Księżniczka zemdleje na twój widok - zrobi, co zechcesz.

RUSSELL Co ty myślisz, że kim jestem?

~~RUSSELL zwraca się do SHANE'A.~~

Shane?

~~NATASZA rozpyla perfumy na RUSSELLA.~~

RUSSELL Przestań!

~~NATASZA Już się stało!~~

~~BUZZ i SPEED śmieją się.~~

RUSSELL Zapłacicie za to - czeka was rzeźnia! *koniki!*

Pauza.

POLLY Mmmmm... co to za zapach?

Krótką pauza.

RUSSELL podchodzi do POLLY.

Bardzo, bardzo piękny. Ale... jak na mój gust zbyt owocowy.

RUSSELL Koniec! Wystarczy!

SHANE Nie powinieneś być ufać Czarownicy.

RUSSELL TY zaufałeś!

SHANE Wtedy jej czarodziejski napój działał...

JAKE Powiedział Czarnoksiężnik.

Pauza.

SHANE Opowiem wam o Czarownicy.

Krótką pauza.

Spotkałem ją miliony lat temu na odległej planecie. Wtedy była czarodziejką o wielkiej mocy. Jej czarodziejski napój był najsilniejszy na świecie. Wystarczył zapach, by dzikie bestie zmieniały się w owieczki. Obłaskawiła mnie.

Krótką pauza.

A potem... pewnego dnia nie odpowiedziała, kiedy zwołałem jej imię. Krzyczałem tak głośno, że gwiazdy świeciły mocniejszym blaskiem.

Krótką pauza.

Unikała mnie przez miliony lat. Uciekała z jednej planety na drugą w chwili, gdy się tam zjawiałem. Nie mogłem zrozumieć, że jednego dnia kochała mnie gorąco... a następnego dnia... wcale.

~~Krótką pauza.~~

Jajo.

NATASZA Co...?

(na początku
koniec filmu
na polycie I)

piosenka Shane'a
N. Dymna
Finn

~~Krótką pauza.~~

JAKE Jajo Smoka.
 POLLY Jajo Smoka, tak!
 BUZZ Fajuśnie!
 SPEED Supergwo!
 CAROL Co z tym jajkiem?

~~Krótką pauza~~

JAKE Czarnoksiężnik powiedział Księżciu o Smoku.
 Mieszka w górach...
 POLLY Słyszałam o tym Smoku. Ma szczęki jak rekin.
 JAKE I łuski jak cekiny.
 POLLY I ten Smok... tak, oczywiście! Składa jaja.
 JAKE (z POLLY) Jaja piękniejsze od milionów żółtych
 kwiatów!
 POLLY (z JAKE' IEM) Jaja piękniejsze od milionów
 żółtych kwiatów!

Pauza.

SHANE Idź w góry. Znajdź jajo Smoka, a Księżniczka
 będzie twoja.
 BUZZ Ale... powinny być dwa Smoki.
 SPEED Mama i Tata...?
 JAKE To Smok hermafrodyta.

~~Krótką pauza~~

Pół dziewczyna, pół chłopak.
 RUSSELL Twój kuzyn, Jake?
 JAKE Przerażający i okrutny Smok. Ciało ma pokryte
 cekinami, a każdy z nich jest tak ostry jak żyłotka.

~~Krótką pauza~~

Bądź ostrożny, Książę.

~~Pauza.~~

RUSSELL ~~(głosem komentatora sportowego)~~ "Książę nie boi
 się pojedynku. Jest najodważniejszym człowiekiem na
 świecie. Kilkoma potężnymi susami wspina się na szczyt
 góry."

~~Wchodził po metalowych schodkach.~~

"Jest bardzo zimno. Ale czy Księżę trzęsie się z zimna?
Nie! Nie ma na sobie nawet ciepłego ubrania. Czy jest
zwykłym śmiertelnikiem? Sami musimy odpowiedzieć sobie na
to pytanie. I oto... Tak? Tak! Znalazł je! Okej!!

Wyjmuje piłkę ze swojej torby.

Jajo Smoka!

SHANE Chyba Księżę ma halucynacje z powodu zimna:

Pauza.

RUSSELL "Nieustraszony, superprzystojny Księżę szuka
jeszcze raz! Co za odwaga! Co za determinacja! I teraz...
Tak!"

Podnosi do góry stary abażur.

Jajo Smoka!

SHANE Halucynacje.

RUSSELL Co jest, do cholery?

CAROL Pomogę ci! Tak, ja, żaba! Widzisz, od czasu
twojej wizyty u Czarownicy... myślę o tobie. Zakochałam
się - ósemka w skali Rychtera. Nic na to nie poradzę. Nie
rozumiem siebie... zanim coś powiesz... nie chcę, żebyś
mnie pocałował. Nie podobają ci się żaby? To twoja
sprawa. ~~Nie ma powodu, żebym cię nienawidziła.~~ Jak to się
skończy, znajdę sobie jakąś żabę, do której będę mogła
się przytulić. A tymczasem... oto jajo.

Wskazuje.

RUSSELL Gdzie?

CAROL Tam!

RUSSELL Co? Gdzie?

Pauza.

Aha! Rozumiem! Halucynacje! Wyobraźnia! W porządku. Tak!
Widzę je! Tam! Piękniejsze, niż sobie wyobrażałem.

SHANE Opisz je.

~~Krótką pauzę.~~

RUSSELL Leży w gnieździe. Ogromnym gnieździe. Z drzew,
a nie z gałązek. Pokręconych i połamanych - splecionych
ze sobą. ~~Krzaki zamiast liści...~~

~~Krótką pauzę.~~

Jajo leży pośrodku. Ogromne! Mieni się milionami kolorów... wspinam się w kierunku gniazda... słyszę brzęczenie owadów... gałązki trzeszczą pod moimi stopami...

~~Udaje, że podnosi jajo, i schodzi po metalowych schodkach.~~

Księżniczka będzie moja!

NATASZA Pomogłaś mu, żabo!

CAROL Zmieniłaś mnie w żabę! Kiedy służyłam u poprzedniej Czarownicy, byłam kotem! Kotem z dużymi zielonymi oczyma, kotem o gibkim, pełnym gracji ciele. Tak, zmieniam się zależnie od tego, z kim jestem. Ale ja nie zmieniam się sama. To Czarownica mnie zmienia. Słyszysz? Nienawidzę cię, bo zmieniłaś mnie w żabę. Nienawidzę cię, śmiałaś się, bo ktoś... ktoś, kogo kocham, myśli, że jestem brzydka.

RUSSELL Nie jesteś brzydka.

CAROL To dlaczego mnie nie pocałowałeś?

RUSSELL Bo nie czuję... tego co ty. A to nie znaczy, że jesteś brzydka. Możemy być, wiesz...

CAROL Co?

RUSSELL No wiesz...

CAROL Nie. Czym?

RUSSELL Nie... nie musimy być wrogami.

~~Krótką pauzę.~~

JAKE Spójrz! Już nie jesteś żabą! Jesteś pięknym słowikiem.

CAROL Słowikiem! Księżniczko! Spójrz, co Książę znalazł!

RUSSELL Jajo Smoka! .

POLLY Zawieź mnie do swojego Zamku.

JAKE I Książę z Księżniczką pobrali się!

POLLY i RUSSELL trzymając się za ręce chodzą po dachu. Wszyscy, oprócz NATASZY, wiwatują i klaszczą.

BUZZ i SPEED drą kawałki ~~papieru~~ i rzucają je jak konfetti.

NATASZA To jeszcze nie koniec!

~~Uroczystość kończy się.~~

NATASZA Co? Myślicie, że to takie cholernie łatwe. Znajduje piękne jajko i wszyscy żyją długo i szczęśliwie... Chce mi się rzygać!

SHANE Co chcesz zrobić?

~~Krótką pauzę.~~

NATASZA Przeklinam to jajo!

RUSSELL Jak?

NATASZA Przeklinam piękno tego jajka! Księżniczka tego nie zniesie! Jajo... ją zahipnotyzuje. Zawładnie nią. Będzie ją trzymać w swojej mocy! Tak!

~~Pauza.~~

Zrób to!

~~Krótką pauzę.~~

Zrób to!

~~Krótką pauzę.~~

POLLY siada na fotelu i patrzy przed siebie.

POLLY Kolory! Światła! Kształty!

RUSSELL podchodzi do SHANE'A.

RUSSELL Mam przeczucie, że Czarownica rzuciła klątwę na to jajo, zaczarowała je.

SHANE Masz rację.

RUSSELL To ty jesteś tym cholernym Czarnoksiężnikiem. Odczaruj je.

SHANE To zadanie jest dla mnie za trudne.

RUSSELL To co teraz?

SHANE Czy Księżniczka cię kocha?

RUSSELL Kto to wie?

SHANE A ty ją kochasz?

RUSSELL No... ja...

SHANE MÓGLBYŚ ją pokochać?

RUSSELL Pewnie tak...

SHANE Musisz do niej pójść. Być u niej codziennie. Mówić jej, ile dla ciebie znaczy. Być może... z czasem pokocha ciebie. Kto wie? Ta miłość może spowodować, że klątwa zniknie.

RUSSELL Nie jesteś pewien tego, co mówisz.

SHANE Tak, nie jestem pewien.

~~Krótką pauza.~~

~~RUSSELL podchodzi do POLLY.~~

RUSSELL Cześć, Księżniczko. Chciałem powiedzieć... że ostatnio myślę o tobie... często. Wiesz? Często przychodzisz mi na myśl...

Pauza.

Nigdy tak do nikogo nie mówiłem...

BUZZ i SPEED chichoczą.

Zamknijcie się, wy dwaj. To ważne. Pomóżcie albo spływaszcie!

BUZZ Przepraszam.

SPEED Przepraszam.

Krótką pauza.

RUSSELL Widziałem wiele okropnych rzeczy, Księżniczko. W bitwach. Wiesz? Trudno jest żyć. Życie jest twarde. Widziałem, jak giną przyjaciele. Wiesz, o czym mówię? Tam... robiłem to, czego się oczekuje od Księcia. Bo inaczej... Książę nie będzie Królem.

~~Pauza.~~

Księżniczko... proszę... posłuchaj mnie. Próbuję...

POLLY O, Książę.

JAKE Rysa!

SHANE Jajko pęka!

POLLY Nie wolno, żeby pękło! Nie! Nie!

POLLY udaje, że podnosi jajko, i zaczyna uciekać.

RUSSELL, BUZZ i SPEED ścigają ją.

Wszyscy krzyczą, ogólne pandemonium.

JAKE Złapcie ją!

RUSSELL Stań!

SHANE Nie wpadajcie w panikę!

BUZZ Wszystko w porządku!

SPEED Nie martwcie się!

POLLY Nie wolno, żeby jajko pękło!

BUZZ Zgubiła je!

SPEED Jest zrozpaczona!

CAROL Księżniczko!

JAKE Uważaj na przepaść!

POLLY stoi obok anteny telewizyjnej.

POLLY Nienawidzę was! Za to, co zrobiłeś z moim pięknym jajkiem! Ty potworze! Nienawidzę cię!

BUZZ Do kogo ona to mówi?

SPEED Do małego Smoka.

CAROL Wyklął się z jajka.

BUZZ Leży u jej stóp.

SHANE Zabije go!

NATASZA Nie!

RUSSELL Nie!

CAROL Nie!

BUZZ Nie!

SPEED Nie!

NATASZA podbiega do SHANE'A.

NATASZA Shane! Nie pozwól jej! Proszę! Nie chciałam, żeby tak się stało!

POLLY krzyczy i mocno tupie nogą.

Cisza.

Długa pauza.

NATASZA Co... co zrobiłaś?

Krótką pauza.

NATASZA podchodzi wolno do POLLY.

Widzi martwego ptaka.

NATASZA Jest martwy!

NATASZA opiera się o antenę.

SHANE podbiega do NATASZY.

SHANE Tasza!

FINN (zza sceną) Ahhhhhhgggghhhh!

Wszyscy zamierają.

Krótką pauza.

RUSSELL Co to?

BUZZ Ten głos...

SPEED To chyba jest...

BUZZ Tak!

RUSSELL Niemożliwe!

CAROL Tak!

SPEED (z BUZZEM) To on!

BUZZ (ze SPEEDEM) To on!

RUSSELL Uciekajmy!

RUSSELL, BUZZ i SPEED ruszają w stronę schodów.

Wchodzi FINN. Ma piętnaście lat, jak na swój wiek jest olbrzymi - wysoki i gruby. Ma na sobie zniszczone czarne jeansy, ciężkie buty i podkoszulek z logo jakiegoś zespołu (heavy metal), na palcach kilka srebrnych pierścionków i nabijaną metalowymi ćwiekami skórzaną bransoletę. Ma bardzo długie, dawno nie myte włosy. Sam też dawno się nie kąpał.

FINN WAAAGGGGOOOOAAAAHHH!

~~RUSSELL, BUZZ i SPEED krzyczą i uciekają.~~

RUSSELL Potwór!

BUZZ Potwór!

SPEED Potwór!

RUSSELL, BUZZ i SPEED chowają się.

POLLY Nie nazywaj go tak! Zdenerwujesz go! Wszystko w porządku, Finn.

FINN WAAAGGGGOOOAAH!

POLLY Cicho! Nie martw się, Finn. Wytłumaczę ci.

POLLY szepcze coś do ucha FINNA.

Wskazuje na JAKE'A.

JAKE łapie powietrze.

FINN mruczy coś i kiwa głową.

POLLY dalej coś szepcze do FINNA.

Wskazuje na NATASZĘ.

NATASZA łapie powietrze.

FINN mruczy coś i kiwa głową.

POLLY dalej coś mówi mu do ucha.

Wskazuje na CAROL.

CAROL łapie powietrze.

FINN mruczy coś i kiwa głową.

POLLY dalej coś szepcze do niego.

Wskazuje na RUSSELLA.

RUSSELL wydaje z siebie głośniejszy dźwięk.

FINN mruczy coś i kiwa głową.

POLLY dalej szepcze.

Wskazuje na BUZZA i SPEEDA.

Obaj krzyczą.

FINN mruczy coś i kiwa głową.

POLLY dalej szepcze.

Wskazuje na SHANE'A.

FINN mruczy coś i kiwa głową.

POLLY wskazuje na siebie.

FINN mocniej kiwa głową i mruczy coś głośniej.

POLLY wskazuje na martwego ptaka.

FINN kiwa głową jeszcze mocniej i jeszcze głośniej coś mruczy.

POLLY wskazuje na FINNA.

FINN kiwa głową i wykrzykuje coś zadowolony i chwyta

POLLY.

POLLY Smok! Pomocy!

RUSSELL Smok?

BUZZ On?

SPEED On jest Smokiem?

POLLY Pokaż im, Finn?

FINN zgina ręce jak pazury i ryczy.

FINN RAAAGGGHHH!

WSZYSCY Smok!

~~RUSSELL Zrobił To!~~

~~FINN Raaaa!~~

POLLY Pomocy! Pomocy! Zabiłam to, co było w jajku.

Teraz Smok porwał mnie, chce się zemścić. Zaniósł mnie na szczyt góry. Pomocy! Pomocy!

NATASZA To moja wina!

RUSSELL Nie, moja!

CAROL Nie, moja!

JAKE Moja!

BUZZ Jak to "twoja wina"?

SPEED A kim ty jesteś w tym wszystkim?

JAKE Jestem... jej ojcem.

~~Krótką pauzę.~~

RUSSELL Królem!

CAROL Tym, który nie pozwolił jej posadzić kwiatu.

BUZZ Tym, który ją wygnał.

JAKE Tak, to ja!

SPEED W takim razie to TWOJA wina!

RUSSELL Gdzie byłeś, do cholery, przez ten cały czas?

JAKE Po tym, co zrobiłem mojej córce... ~~uświadomiłem~~

~~sobie, że nie miałem racji. Bardzo się tym zmartwiłem.~~

Ukryłem się. Nie chciałem, żeby mnie widziano. Myślałem, że i tak nikt nie chce mnie widzieć. Ale potem...

zrozumiałem, że to nie jest wyjście z sytuacji. Tylko pogorszyłem sprawę swoim zachowaniem. ~~Opuściłem moją~~

~~kryjówkę~~ Przybyłem, żeby uratować córkę. Uratować ją przed Smokiem. Czy znajdzie się śmiałek, żeby mi pomóc?

RUSSELL Ja ci pomogę.

BUZZ Ja też.

SPEED I ja.

NATASZA I ja.

SHANE Ja także.

CAROL I ja!

do dymu!

BUZZ Jak ty możesz pomóc?
 SPEED Jesteś cholernym słowikiem.
 NATASZA Już nie jest! Tak jak Król, ja też załuję tego,
 co zrobiłam. Zachowywałam się jak głupia krowa. Chcę być
 twoją przyjaciółką... sprawię, że staniesz się
 człowiekiem!
 BUZZ A ja?
 SPEED I ja?
 SHANE Ty też! Człowiekiem! Człowiekiem!
 POLLY Czy ktoś mnie, do cholery, uratuje?
 JAKE Zbroimy się!

dym

(17)

*przebiegnie krowa na polu
 i będzie od cholery bez pomocy*

Ruszają z miejsc. Znajdują pokrywy od koszu na śmieci i
 inne rzeczy, które mogą być tarczami, bronią, itd.

JAKE znajduje stary parasol, którego użyje jako miecza.
 Dużo ruchu i hałasu.

JAKE staje na skrzynce na butelki. Wszyscy zbierają się
 wokół niego i wiwatują. Wiwatują w ważnych momentach
 podczas następnej kwestii.

JAKE Dziś idziemy do boju! Będziemy walczyć ze
 strasznym Smokiem. Potężnym Smokiem. Smokiem o szczękach
 jak rekin. Smokiem o łuskach ostrych jak żyłki.

~~Smokiem, który błyszczy ostrym oślepiającym światłem!~~

Musimy z nim walczyć! Wygramy tę bitwę! Wygramy, bo
 walczymy wszyscy razem! Osobno - nie mamy szansy. Ale
 razem... patrzcie na nas! Jesteśmy niezwyciężeni!
 Jesteśmy razem?

WSZYSCY Tak!

JAKE (głośniej) Zjednoczeni?

WSZYSCY (głośniej) Tak!

JAKE W takim razie Smok zginie! ~~Ten Smok zwany...~~

~~Błyskoszczęki!~~

WSZYSCY ~~(skandują) Błyskoszczęki! Błyskoszczęki!~~

~~Błyskoszczęki! Błyskoszczęki!~~

Nagła akcja.

Skandują głośno i z entuzjazmem.

Używają różnych rzeczy jako bębnow.

JAKE, NATASZA, CAROL, RUSSELL, BUZZ, SPEED i SHANE
ścigają uciekających - POLLY i FINNA dookoła dachu.

POLLY krzyczy.

FINN ryczy.

Coraz głośniejsze skandowanie i ogólne zamieszanie.

Każdy, chociaż traktuje swoją rolę bardzo poważnie,
świetnie się bawi.

BUZZ, SPEED i CAROL pomagają sobie wzajemnie przy różnych
przeszkodach, itd.

SHANE pomaga NATASZY, a RUSSELL JAKE'OWI.

W końcu osaczają FINNA.

FINN wywija rękoma jak pazurami.

POLLY stojąc z boku obserwuje zajście.

FINN RRRAAAAGGGGHH!

BUZZ Zabić go!

CAROL Uratujemy Księżniczkę!

Krótką pauza.

RUSSELL podchodzi ostrożnie do FINNA.

JAKE Nie, Książę! To jest moje zadanie! To ja
wszystko zacząłem. I ja muszę skończyć.

RUSSELL Ale ja jestem silniejszy od ciebie!

FINN RAAAGGGGHH!

RUSSELL (do JAKE'A) Masz rację! Walcz!

JAKE trzymając wysoko parasol podchodzi do FINNA.

FINN ryczy i atakuje pazurami.

POLLY krzyczy.

Pozostali zagrzewają JAKE'A do walki.

Nagle FINN atakuje JAKE'A.

JAKE krzyczy i pada na podłogę.

RUSSELL podbiega i odciąga JAKE'A.

JAKE Co... co robisz?

RUSSELL Smok złamał ci ramię. Nie możesz walczyć. Daj mi swój miecz. Proszę.

JAKE daje RUSSELLOWI parasol.

JAKE Dziękuję, Księżę.

CAROL Uratuj Księżniczkę!

BUZZ Uratuj, Księżę!

SPEED Uratuj!

NATASZA Zabij Smoka.

WSZYSCY (skandują) Zabij! Zabij! Zabij! Zabij! Zabij!

RUSSELL zbliża się do FINNA.

Przez chwilę krąży wokół siebie.

Wszyscy wiwatują, klaszczą, tupią, skandują, itd.

FINN atakuje pazurami RUSSELLA.

RUSSELL wymachuje parasolem. Wszystko dzieje się w zwolnionym tempie - dźwięk i ruch wyolbrzymiony.

W trakcie walki parasolka RUSSELLA dotyka ramienia FINNA.

FINN ryczy.

Potem FINN dotyka klatki piersiowej RUSSELLA.

RUSSELL krzyczy.

Wszyscy wiwatują, itd.

W końcu FINN zostaje pokonany.

RUSSELL podnosi parasol do góry.

WSZYSCY Zabij! Zabij! Zabij! Zabij! Zabij!

~~RUSSELL Giń, Błyskoszczęki! To twój koniec!~~

W chwili gdy RUSSELL ma zadać cios...

POLLY STOP!

POLLY podbiega do FINNA i przyciska jego głowę do piersi.

Wszyscy zastygają i milkną.

Pauza.

POLLY Ten Smok jest dobry! I miły! Tak, wiem, że mnie porwał. Ale zobaczcie, co mu zrobiłam. Zniszczyłam jego jajo! Jajo piękniejsze od milionów złotych kwiatów.

Pauza.

17

Kiedy byłam na górze, Smok się mną opiekował. Ogrzewał mnie w nocy. Żywił mnie. Nauczyłam się rozumieć, co on mówi.

FINN (cicho) Raagghhaa.

POLLY Tak, mój miły Smoku. Powiem im... Wszyscy się go boją z powodu jego wyglądu.

FINN (cicho) Raaghaa.

POLLY Nocą Smok rozkłada swoje wspaniałe skrzydła, ale nie ma nikogo, kto by podziwiał, jak błyszczą w świetle księżyca.

FINN zaczyna szlochać.

Krótką pauza.

NATASZA Smok płacze.

CAROL Biedny Smok.

BUZZ Nie płacz.

SPEED Nie szlochaj tak.

SHANE Co możemy zrobić, żeby przestał płakać?

Krótką pauza.

POLLY Musicie położyć rękę na Smoku i powiedzieć... Powiedzieć mu, że jesteście jego przyjaciółmi.

Pauza.

Wolno NATASZA zbliża się do FINNA.

Kłęka obok niego.

Kładzie na nim rękę.

NATASZA Jestem twoim przyjacielem, Błyskoszczęki.

Krótką pauza.

CAROL zbliża się do FINNA.

Kłęka obok niego.

Kładzie na nim rękę.

CAROL Jestem twoim przyjacielem, Błyskoszczęki.

Krótką pauza.

BUZZ zbliża się do FINNA.

Kłęka obok niego.

Kładzie na nim rękę.

BUZZ Jestem twoim przyjacielem, Błyskoszczęki.

Krótką pauza.

SPEED zbliża się do FINNA.

Kłęka obok niego.

Kładzie na nim rękę.

SPEED Jestem twoim przyjacielem, Błyskoszczęki.

Krótką pauza.

SHANE zbliża się do FINNA.

Kłęka obok niego.

Kładzie na nim rękę.

SHANE Jestem twoim przyjacielem, Błyskoszczęki.

Krótką pauza.

RUSSELL zbliża się do FINNA.

Kłęka obok niego.

Kładzie na nim rękę.

RUSSELL Jestem twoim przyjacielem, Błyskoszczęki.

Krótką pauza.

JAKE zbliża się do FINNA.

Kłęka obok niego.

Kładzie na nim rękę.

JAKE Jestem twoim przyjacielem, Błyskoszczęki.

Krótką pauza.

FINN Raahhh.

POLLY Błyskoszczęki mówi, że jest waszym przyjacielem.

Pauza.

JAKE wstaje.

JAKE I od tej chwili wszyscy żyli ze sobą w pokoju.

Księżę i Księżniczka żyli szczęśliwie w swoim Zamku.

Czarnoksiężnik i Czarownica stworzyli wspólnie wiele innych planet. Piorun i Błyskawica, którzy kiedyś byli koźmi, zaprzyjaźnili się z kimś, kto był kiedyś żabą i słowikiem. Ja, Król, uzyskałem przebaczenie. Nocą, kiedy dzieci widziały na niebie dziwne światło, ich rodzice mówili: "Nie martw się, kochanie. To tylko światło księżycy na skrzydłach Smoka".

Długa pełna ciszy pauza.

POLLY zaczyna okłaskiwać JAKE'A.

Potem RUSSELL zaczyna klaskać.

Pozostali dołączają się.

Wszyscy cieszą się i składają mu gratulacje.

JAKE Ale to nie tylko moja zasługa! Wszyscy braliśmy w tym udział! Razem! Ta opowieść należy do nas wszystkich.

RUSSELL ~~Zróbmy to jeszcze raz!~~ Jake! Wymyśl następną historię!

JAKE Nie mogę! Nie teraz! Muszę wrócić do domu na kolację.

Wszyscy potakują i mruczą ze zrozumieniem.

Krótką pauza.

RUSSELL Ale... nie możemy tak tego zakończyć!

SHANE Powinniśmy spotkać się znowu.

WSZYSCY Tak.

RUSSELL W przyszłym tygodniu!

WSZYSCY Tak!

BUZZ O tej samej porze!

SPEED W tym samym miejscu!

WSZYSCY Tak!

NATASZA Wymyślimy inną historię!

RUSSELL Wszyscy razem!

WSZYSCY Tak!

RUSSELL Powinniśmy nazwać naszą grupę!

BUZZ Bajkowa grupa!

WSZYSCY Nie.

SPEED T. S. B. - Tajne Stowarzyszenie Bajkopisarzy.

WSZYSCY Nie!

FINN Błyskoszczęki!

Krótką pauza.

POLLY Tak, Finn! Świetnie! Nazwiemy naszą grupę:

"Błyskoszczęki!"

WSZYSCY Tak! Błyskoszczęki!

p.m. do kurtyny

!! dym

⑪ finał

przycięcie

W środku proscenii ~~zabawa~~

- po rozjaśnieniu ciąg dalszy

po ~~zabawie~~ ciemności -

ukłonem pojedynczo - po
ostatniej scenie - II finał z publicum

na koniec proscenii -
rejsie wdrów - kurtyna

RUSSELL Wymyślmy pozdrowienie! Nasz tajemny znak,
którym będziemy się pozdrawiać - pazury Smoka.

Zgina zaciśnięte ręce tak, jak to robił FINN.

JAKE (unosí rękę w pozdrowieniu) Błyskoszczęki!

WSZYSCY (robiąc to samo) Błyskoszczęki!

Krótką pauza.

Zaczynają się zbierać do wyjścia wspinając się po
metalowych schodkach na górę.

JAKE zabiera swój notatnik, itd. Jest ostatni. RUSSELL
pomaga mu wejść na górę.

Krótką pauza.

Uśmiechają się do siebie, rozglądają się po dachu. Potem
nagle i jednocześnie mocno wyciągają przed siebie
zaciśnięte dłonie jak pazury Smoka w pozdrowieniu i...

WSZYSCY (z tryumfem w głosie) BŁYSKOSZCZĘKI!

Wyciemnienie. *plówka finałowa*

241. 12.03.13.	275. 13.06.13.	312. 15.10.13.
242. 12.03.14.	276. 13.10.02.	313. 15.10.15.
243. 12.04.03.	277. 13.10.03.	314. 15.11.25.
244. 12.04.04.	278. 13.11.21.	315. 15.11.25.
245. 12.05.22.	279. 13.11.21.	316. 15.12.16.
246. 12.05.23.	280. 13.11.21.	317. 15.12.16.
247. 12.05.24.	281. 13.12.17.	318. 15.12.17.
248. 12.06.13.	282. 13.12.18.	319. 15.12.18.
249. 12.06.14.	283. 14.01.07.	320. 16.01.14.
<u>250</u> 12.06.15.	284. 14.01.08.	321. 16.03.02.
251. 12.10.00.	285. 14.01.09.	322. 16.03.03.
252. 12.10.11.	286. 14.02.25.	323. 16.04.21.
253. 12.10.25.	287. 14.02.26.	324. 16.05.17.
254. 12.11.13.	288. 14.03.25.	325. 16.05.18.
255. 12.11.14.	289. 14.03.26.	326. 16.05.19.
256. 12.11.15.	290. 14.04.08.	327. 16.11.09.
257. 12.11.20.	291. 14.04.09.	328. 16.11.10.
258. 12.11.21.	292. 14.04.10.	329. 16.12.20.
259. 12.12.13.	293. 14.05.06.	330. 16.12.20.
260. 12.12.14.	294. 14.05.07.	331. 16.12.21.
261. 13.01.10.	295. 14.05.08.	332. 17.01.13.
262. 13.01.10.	296. 14.10.08.	333. 17.01.13.
263. 13.01.11.	297. 14.10.09.	334. 17.01.26.
264. 13.02.05.	298. 14.10.10.	335. 17.01.26.
265. 13.02.06.	299. 14.10.22.	336. 17.01.27.
266. 13.02.07.	<u>300</u> 14.11.18.	
267. 13.03.26.	301. 14.12.16.	
268. 13.03.27.	302. 14.12.17.	
269. 13.04.16.	303. 15.01.07.	
270. 13.04.17.	304. 15.01.08.	
271. 13.04.18.	305. 15.02.10.	
272. 13.04.20.	306. 15.02.11.	
273. 13.05.01.	307. 15.03.24.	
	308. 15.03.25.	
	309. 15.03.26.	
	310. 15.05.06.	